

# Ania Wiktorowicz, Kolęda z gór

Gdybyś urodził się w górach,  
Gdzieś przy bacomym przypiecku,  
Świerkową kolędę halny  
Śpiewałby Bożemu Dziecku...  
Nie leżałbyś tak na sianku,  
Lecz na baraniej skórze  
I prawie tak by Ci było  
Jak tam u Taty na górze..  
Przez chaty okno zmarznięte  
Oglądałbyś tatrzańskie szczyty  
I spałbyś sobie spokojnie  
Ciepłą pierzynką przykryty  
A buki w płaszczu czerwonym  
Piękne jak trzej królowie  
Schylałyby swe korony  
By być bliżutko przy Tobie  
Na górskim niebie gwiazda  
Zabłyśaby jak jodła  
I jak tatrzański gazda  
Turystów do Ciebie wiodła  
Lecz Ty wybrałeś cierpienie,  
Cichą, maleńką stajenkę,  
Za ojca prostego cieślę  
Za matkę skromną Panienkę